

Wstęp

Podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, 2 czerwca 1979 roku, na Placu Zwycięstwa w Warszawie święty Jan Paweł II powiedział: „Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie - to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotcie, którą jest jego naród.” I zaraz dodał: „Nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego — tej wielkiej tysiącletniej wspólnotty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas — bez Chrystusa. (...) Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną - bez Chrystusa.” Chrystus jest nam potrzebny, by zrozumieć historię Polski. Aby umieć iść w przyszłość, budować na pewnych fundamentach. By zrozumieć tragiczny czas rozbiorów naszej ojczyzny, ale też odkryć rolę Kościoła Katolickiego w tamtych latach. Aby z całą powagą i odpowiedzialnością wpatrzeni w Chrystusa, Pana naszych narodowych dziejów, pojąć to co dla Polski możemy i powinniśmy czynić dzisiaj, aby dzięki naszej wierze, nadziei i miłości mogła wzrastać na miarę tego, czego oczekuje od niej sam Pan Bóg.

Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem pisał Adam Mickiewicz. Wstępując na drogę krzyżową, spoglądamy na krzyż, który podnosi nasze oczy ku górze, zaprasza do ciągłego wspinania się ku Bogu, nieustannego wzrastania w chrześcijaństwie i w człowieczeństwie. On też definiuje nasze miejsce we wspólnotcie Kościoła i narodu. Buduje tożsamość, zachęca do aktów społecznego pojednania i zgody. Wprowadza w przestrzeń wzajemnej miłości. Krzyż w sposób najdoskonalszy łączy niebo z ziemią, ale też obnaża nasze osobiste krzyże, często skrywane ze wstydu przed światem lub porzucane w chwilach słabości. Dziś jest czas, by je wszystkie odnaleźć, podjąć na nowo, połączyć z Krzyżem Zbawiciela i oczyścić w ogniu Jego przebaczącej Miłości.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupił raczył.

Już minęła godzina dziesiąta rano. Proces dobiega końca. Brak przekonujących dowodów. Sędzia wie, że wrogowie Jezusa wydali Go z zawiści. Piłat nalega kierując do arcykapłanów dramatyczne pytanie: Cóż właściwie złego uczynił? Nic złego. Ale Żydom nie chodziło o prawdę o Jezusie. 24 października 1795 roku, kiedy nastąpił ostateczny rozbiór Polski, nikt nie stanął w jej obronie. Nikt nie postawił pytania: Cóż ona wam złego uczyniła? Nikt nie chciał pamiętać o ogromnych zasługach Polski, która przez wieki stanowiła dla całej zachodniej Europy „przedmurze chrześcijaństwa”. Nikt nie wspominał wiedeńskiej wiktorii Jana III Sobieskiego z 1683 roku, dzięki której została złamana potęga otomańskiej Turcji i uratowana chrześcijańska Europa. Śmierć Polski jako niezależnego i suwerennego państwa została przez zaborców zadekretowana raz na zawsze. Bez Chrystusa nie zrozumiemy, że trzeba nam niekiedy w pokorze przyjąć i dźwigać niesprawiedliwe wyroki.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja Druga: Pan Jezus bierze Krzyż na swe ramiona

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Człowiek skazany na śmierć na krzyżu sam musiał go dźwigać na miejsce egzekucji. Przygotowano orszak, długą procesję, jakby na jakieś święto. Sędziowie chcą zasmakować zwycięstwa, gotując męczarnię długą i bezlitosną. Mieszkańcy Jerozolimy i obcy, którzy przybyli tu z okazji Paschy, tłumnie zalegają ulice miasta, aby zobaczyć przechodzącego Jezusa Nazarejczyka, Króla żydowskiego. Dźwiganie krzyża było dźwiganie własnej hańby, upokorzenia i poniżenia wobec wszystkich, zazwyczaj całkowicie przypadkowych ludzi. Ale w przypadku Jezusa było inaczej. Z każdym krokiem Chrystusa Jego krzyż zmieniał swój sens. Przystawał być znakiem poniżenia i wyszydzenia, a stawał się znakiem zbawczej miłości Boga do ludzi. Krzyż jest godłem Odkupiciela: „w nim jest nasze zbawienie, nasze życie i zmartwychwstanie nasze”.

Polacy, ciągle upokarzani i wyszydzani, mieli stać się widowiskiem dla świata, ale nie poddali się. Ich poczucie krzywdy nie pozwalało zgodzić się na niesprawiedliwe wyroki w imię prawdy. To właśnie ono przez wszystkie lata zaborów dawało im poczucie moralnej wyższości nad zaborcami, nad ich cynizmem i przemocą. Nigdy nie dali sobie odebrać pewności, że tak jak wszystkie inne narody Europy mają prawo do swej państwowości.

Krzyż niewoli dźwigało sześć pokoleń Polaków.

Wokół siebie odczuwasz atmosferę lęku przed Krzyżem, przed Krzyżem Pańskim. Krzyżem zaczęto nazywać już wszystkie rzeczy niemiłe, jakie przytrafiają się w życiu. Nie potrafimy przeżywać ich już w postawie dzieci Bożych, w perspektywie nadprzyrodzonej. Dochodzi do tego, że usuwa się krzyże ustawiane wzdłuż dróg przez naszych przodków! Proś Pana o pokorę, a również ty zrozumiesz słowa Jezusa: jarzmo moje jest wolnością, moje jarzmo jest miłością, moje jarzmo jest jednością, moje jarzmo jest życiem, moje jarzmo jest skutecznością.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja Trzecia: Pan Jezus upada po raz pierwszy

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Chrystus upadł już na początku drogi. Ale z trudem podniósł się i poszedł dalej, by wypełnić wolę swego Ojca.

29 listopada 1830 roku rozpoczęło się Powstanie Listopadowe. Powstańcy wspierani przez cywilów zdobyli warszawski arsenał i odnosili błyskotliwe zwycięstwa nad wojskiem rosyjskim. Ale były też porażki i nieudolne dowodzenie. Atak na Warszawę od strony Woli był ostatecznym ciosem. Broniący Woli generał Józef Longin Sowiński odmówił poddania się Rosjanom, co opisał Juliusz Słowacki w wierszu „Sowiński w okopach Woli”:

„Ani wam, ni marszałkowi szpady tej nie oddam w ręce, choćby sam car przyszedł po nią, (...) Choćby nie było na świecie jednego już nawet Polaka, to ja jeszcze zginąć muszę za miłą moją ojczyznę, i za ojców moich duszę. Muszę zginąć... na okopach, broniąc się do śmierci szpadą przeciwko wrogom ojczyzny”

Bez upadku Chrystusa nie zrozumiemy, że i w nasze zmagania wpisane są upadki. Teraz wiemy, dlaczego Krzyż Jezusa tak bardzo jest ciężki. W głębi duszy rodzi się akt prawdziwej skruchy, który wyciąga nas z grzesznego poniżenia. Pan Jezus upadł po to, abyśmy podnieśli się: tym razem, i zawsze od nowa.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja Czwarta: Pan Jezus spotyka Matkę swoją

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Dom w Nazarecie był dla Jezusa prawdziwie domem rodzinnym. Tam wzrastał w poczuciu bezpieczeństwa Józefa i pod opieką Maryi, która starała się bronić swe dziecko przed niebezpieczeństwami. Teraz nie mogła już zrobić nic. Ale wiedziała, że tak musi być, bo Jej Jezus jest Synem Bożym. Z niezmierną miłością Maryja patrzy na Jezusa, a Jezus patrzy na Maryję. Ich spojrzenia się spotykają i każde z dwóch serc własny ból przelewa w drugie. W mrocznej samotności Męki, Nasza Pani ofiaruje swojemu Synowi balsam czułości, zjednoczenia, wierności – „tak” powiedziane woli Bożej.

Polski naród ciągle pozostawał pod opieką swej Matki Maryi w Częstochowie i w Ostrej Bramie, a Ona jakby zdawała się mu mówić, że trzeba trwać mimo wszystko. Jeśli jesteśmy ludźmi wiary, to wydarzeniom ziemskim przyznamy tylko względną wagę, tak jak to czynili święci. Pan Jezus i Jego Matka nie opuszczą nas, a ilekroć będzie trzeba, będą przy nas, by pokojem i ufnością napełnić serce tych, którzy należą do Nich. Potrzebujemy Jej!... Gdy w ciemnej nocy małe dziecko odczuwa lęk, woła: „Mamo!” Ja też powinienem wołać wciąż w sercu: „Matko! Matko moja, nie opuszczaj mnie!”

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Piąta: Szymon Cyrenejczyk pomaga Panu Jezusowi nieść Krzyż

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus jest wyczerpany. Jego krok staje się coraz wolniejszy, a żołdacy chcą przyspieszyć koniec. I tak oto, kiedy wychodzą z miasta przez bramę zwaną Sądowniczą, przymusili Szymona z Cyreny, który nie chciał mieć nic wspólnego ze skazańcem i jego hańbiącym krzyżem. Ale jedno spojrzenie Jezusa wszystko zmieniło. Pomoc Szymona niewiele znaczy w całości Męki. Ale Jezusowi wystarczy uśmiech, słowo, gest, trochę miłości, by obficie obdarzyć łaską duszę przyjaciela.

Kościół od zawsze miał za zadanie prowadzić ludzi do zbawienia. Tak było także w czasach zaborów, kiedy w swoich kapłanach umacniał Polaków. Jednym z nich był św. Zygmunt Szczęsny Feliński, metropolita warszawski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi. W trakcie aresztowania nie podpisał aktu lojalności wobec Rosji. Zesłany na 20 lat do Jarosławia nad Wołgą, po odbyciu kary nie mógł wrócić do swojej diecezji. Osiadł w małej wsi w powiecie lwowskim, gdzie wiernie służył Polakom. Drogą Kościoła jest człowiek. Dla polskich kapłanów z czasów zaborów uciemniony naród był drogą Kościoła, drogą prowadzącą do świętości.

Czy chcesz wiedzieć, w jaki sposób okazać wdzięczność Panu Jezusowi za wszystko, co dla nas uczynił?... Miłością! Innej drogi nie ma. Za miłość płaci się miłością. Ale pewność, że naprawdę miłujesz, da ci tylko ofiara. A więc – odwagi! Zaprzyj się samego siebie i weź swój Krzyż. Wtedy możesz być pewny, że odpłacasz miłością za Miłość. Odkupienie dokonuje się nadal – teraz! – a Jezus potrzebuje wielu Cyrenejczyków.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Szósta: Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Ewangelie milczą o św. Weronice, która przyniosła chwilę ulgi Jezusowi. Jej gest był mały, ale wymagał odwagi, by stanąć po stronie Chrystusa wobec wściekłego tłumu.

Polacy walczący o swoją Ojczyznę przeżywali dramat zsyłki na Sybir. Dotyczył on zarówno skazańców jak i ich rodzin. Na zesłanie skazywane były także kobiety, które w listach do dzieci pisały, by te nie żałowały matek, ale żyły własnym życiem i zakładały rodziny, bo Polska potrzebuje nowych Paków. Dzielne kobiety. Jedną z nich była Ewa Felińska, matka św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, która w listach z wygnania błogosławiła dzieciom i prosiła Boga, by choć we śnie mogła spojrzeć na ich szczęście.

„Obyśmy zawsze trwali w dziękczynieniu!” Boże mój, dzięki, dziękuję za wszystko: za przeciwności, za to, czego nie rozumiem, za to, co sprawia mi cierpienie. Ciosy młota i dłuta są konieczne, aby usunąć z bloku marmuru to, co jest zbyteczne dla powstającego posągu. W ten sposób Bóg rzeźbi w duszach obraz swego Syna! Jeśli my, chrześcijanie, czujemy się nieszczęśliwi, to dlatego że życiu nie nadajemy pełnego, Bożego sensu. Chociaż ręka czuje ukłucia kolców, oczy dostrzegają bukiet przepięknych, pachnących róż.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Siódma: Pan Jezus upada po raz drugi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Drugi upadek Chrystusa nastąpił po przebyciu dłuższej drogi. Sił ubywało. Pan Jezus jednak podniósł się, bo wiedział, że jest ofiarą składaną Ojcu. Jezus omdlewa, ale Jego upadek nas podnosi, Jego śmierć nas wskrzesza. Na naszą skłonność powracania do zła Jezus odpowiada nieustanną gotowością odkupienia, obfitością przebaczenia. I żeby nikt z nas nie uległ rozpacz, ponownie z największym wysiłkiem wstaje obejmując Krzyż.

W ramach Wiosny Ludów wybuchło kolejne powstanie - Wielkopolskie. Do walki tym razem szli chłopcy z pobożnymi pieśniami na ustach. Odnieśli kilka zwycięstw, ale ostatecznie powstanie skończyło się klęską. Umierając na polu walki, podobnie jak Jezus wiedzieli, że Pan Bóg przyjmie ich ofiarę.

Skąd twoje załamanie? Czy z powodu powtarzających się porażek? Czy z powodu chwili upadku, tak wielkiego upadku, żeś się go nigdy nie spodziewał? Bądź szczery. Otwórz swe serce. Zobacz, że jeszcze nic nie jest stracone. Możesz jeszcze iść naprzód, i to z większą miłością, z gorętszym uczuciem, większą mocą. Szukaj schronienia w synostwie Bożym: Bóg jest najbardziej miłującym cię Ojcem. To da ci pewność, będzie gruntem, na którym zaczepi się kotwica, jeśli nawet na powierzchni życia różnie działać się będzie. I znajdziesz radość, siłę, optymizm i – zwycięstwo!

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Ósma - Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Wśród tłumu, który przyglądał się, jak Pan Jezus przechodzi, znalazło się kilka kobiet, które nie mogą powstrzymać współczucia i zalewają się łzami. Ale Pan Jezus chce tym łzom dać motyw głębszy, nadprzyrodzony i prosi, by opłakiwały grzechy, które są przyczyną Męki i które ściągają surowość Bożej sprawiedliwości.

Polski naród w czasach niewoli nie pozostał sam, był z nim Kościół. Ogromna, nieraz wręcz heroiczna praca wielu biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice sprawiła, że naród polski podjął w czasie utraty niepodległości dzieło swoistego rachunku sumienia. Próbowano precyzyjnie określić przyczyny upadku ojczyzny i uderzono się w piersi. A jeszcze w XVII wieku nikt nie słuchał ks. Piotra Skargi. Niewola pomogła Polakom rozliczyć się ze „złotej wolności” oraz umocniła ich tożsamość narodową i katolicką.

Twoje i moje grzechy, grzechy wszystkich ludzi stają nam przed oczami. Wszelkie zło, któreśmy uczynili i wszelkie dobro, któreśmy zaniedbali uczynić. Przygnębiająca wizja tych wszystkich przestępstw i nikczemności, które bylibyśmy popełnili, gdyby On, Jezus, nie umocnił nas światłem swego miłującego spojrzenia. Jedno życie to naprawdę mało, by zadośćuczynić..

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Dziewiąta - Pan Jezus upada po raz trzeci

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Golgota była już widoczna, choć brakowało sił wycieńczonemu Jezusowi. Upada trzeci raz, ale i wtedy powstaje. Od słabości ciała silniejsza jest Jego wola, Jego pragnienie zbawienia człowieka.

Polacy w czasach zaborów śpiewali w kościołach pieśń „Boże coś Polskę” z refrenem „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. I o tę wolną ojczyznę walczyli. W 1863 roku miał miejsce kolejny zryw - Powstanie Styczniowe. - Po 15 miesiącach walk powstanie upadło. Ale nie upadł duch. Mimo kolejnej klęski naród żył pamięcią o bohaterach i pragnieniem wolności.

Wydaje ci się, że świat się na ciebie wali. Nie widzisz drogi wyjścia: Tym razem rzeczywiście nie możesz pokonać przeszkód. A więc znowu zapomniałeś, że Bóg jest twoim Ojcem: wszechmocnym, wszechwiedzącym, miłosiernym Ojcem? On nie może zesłać ci nic złego. To, co cię martwi, w rzeczywistości jest dla twojego dobra, chociaż twoje cielesne oczy tego teraz nie widzą. Omnia in bonum! – „Wszystko ku dobremu!”
Panie, jeszcze raz i zawsze niech się dzieje Twoja wszystko wiedząca Wola!

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Dziesiąta - Pan Jezus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Pan Jezus dociera na Kalwarię. Podają Mu wino zmieszane z żółcią, mające działać jak narkotyk, by nieco zmniejszyć ból krzyżowania. Później żołnierze ograbiają Jezusa z szat. Zabrali Jezusowi wszystko, nawet podartą, zakrwawioną szatę, a Jego samego wystawili na szyderstwa. Jest to obnażenie, ogołocenie, najzupełniejsze ubóstwo. Panu Jezusowi nie zostało nic prócz belki drewna.

Setki tysięcy zesłańców polskich w Imperium Rosyjskim przeżyło podobne ogołocenie. Zesłanie nie było tylko odebraniem dóbr materialnych, ale przede wszystkim pozbawieniem domu. Zesłaniec zawsze był obcy. Już w drodze odzierano ich ze wszystkiego. Pozostawało im jedno – modlitwa, bowiem wnosząc modły do Boga, człowiek zachowuje jeszcze ten wymiar intymności, którego nie są w stanie wyrwać mu żadna przemoc i żadna nienawiść. Naród o nich nie zapominał. Przejawem tego są liczne obrazy ukazujące polskich zesłańców, autorstwa najwybitniejszych malarzy polskich XIX wieku.

W poranionym ciele Chrystusa rozpoznaję swój kontrast: tyle we mnie wygodnictwa, tyle zachcianek, tyle niedbalstwa, tyle sknerstwa. I przeczulenie, z jakim troszczę się o moje ciało. Proszę więc o siłę, bym żył w umartwieniu zmysłów i bym wykorzenił wszystko, co oddala mnie od Jezusa. Prawdziwe przeszkody, które cię oddzielają od Jezusa – pycha, zmysłowość, przewyciężyć trzeba modlitwą i pokutą. A modlitwą i umartwieniem jest także troska o drugich i zapominanie o sobie. Jeśli tak żyć będziesz, zobaczysz, że większość twych przeciwności zniknie.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Jedenasta - Pan Jezus przybity do Krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Oto Jezus przybity do drzewa Krzyża. Kaci wykonali wyrok bezlitośnie. Pan Jezus z nieskończoną łagodnością pozwolił to uczynić. Skazaniec przybity do krzyża nic już nie może zrobić. Oprawcy nie wiedzieli, że w przypadku Jezusa była to pomyłka. Żadne więzy nie mogły ani skępować ani zniewolić Jego ducha. Jezus z wysokości krzyża błogosławi. Był pozbawiony ruchu, ale niepozbawiony miłości miłosiernej do ludzi. Miłość przywiodła Jezusa na Kalwarię. I również na Krzyżu wszystkie Jego słowa i wszystkie Jego gesty tchną miłością, miłością mocną i wyrozumiałą.

Powstania były protestem przeciw zaborcom, którzy dążyli do podporządkowania sobie także ducha Polaków poprzez rusyfikację i germanizację.- Ponieważ ostoją Polaków był Kościół Katolicki stał się on przedmiotem bolesnych prześladowań. Ale polskość Polaków została umocniona, ponieważ w obliczu prześladowań musieli jasno opowiedzieć się za tym czy chcą być Polakami czy też nie.

Zanim zaczniesz pracować, umieść na stole albo obok swoich narzędzi pracy krucyfiks i spójrz na niego od czasu do czasu... Kiedy poczujesz zmęczenie, twoje oczy zwrócą się na Jezusa i znajdziesz nowe siły, by kontynuować pracę. Albowiem krucyfiks jest czymś więcej niż portretem kochanej osoby – rodziców, dzieci, żony, narzeczonej. On jest wszystkim: twoim Ojcem, twoim Bratem, twoim Przyjacielem, twoim Bogiem i Miłością twoich miłości. Tam, gdzie chrześcijanin ucziwie spala swe życie, powinien umieszczać z miłością Krzyż Chrystusa, który przyciąga do siebie wszystko.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Dwunasta - Pan Jezus umiera na Krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Pan Jezus wydał ostatnie tchnienie. Uczniowie słyszeli wiele razy, jak mówił: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który mnie posłał, i wykonać Jego dzieło”. Wypełnił to aż do końca, cierpliwie, z pokorą, nie zachowując niczego dla siebie. „Posłuszny aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej!” Wokół krzyża stało wiele bliskich Mu osób. Nie skarżyli się, trwali razem w ufnym poddaniu się woli Boga. Ale byli też lżący żołnierze, byli szydercy oraz tacy, którzy doznali łaski nawrócenia jak Setnik.

Z konającym Chrystusem łączyli się wszyscy skazywani na śmierć w czasach zaborów. Ich ostatnimi słowami nie były słowa przekleństwa, ale słowa ufności wobec Boga. To Jemu powierzali ostatnie chwile swego ziemskiego życia, ufając nie tylko w miłosierdzie dla siebie, ale w sprawiedliwość Bożą, w to, że ofiara ich życia nie pójdzie na marne. Romuald Traugutt, jeden z dyktatorów Powstania Styczniowego, podczas egzekucji na stoku warszawskiej cytadeli ucałował krzyż i błogosławił żonę oraz dzieci. Tłum patrzący na to śpiewał „Święty Boże, święty mocny”.

Może i ty sam odczujesz pewnego dnia cierpienie Pana Jezusa na Krzyżu. Cierpiał, ile mógł, a będąc Bogiem mógł wiele! Ale kochał bardziej niż cierpiał. A po śmierci zezwolił, że włócznia otwarła nową ranę, abyśmy – ty i ja – znaleźli schronienie w bliskości Jego najmilszego Serca. Szukaj wówczas oparcia u Tego, który umarł i zmartwychwstał. Znajdź schronienie w ranach Jego rąk, Jego nóg, Jego boku. A odrodzi się twoja wola, by zacząć od nowa. I rozpoczniesz na nowo swoją drogę z większym zdecydowaniem i skutecznością.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Trzynasta - Pan Jezus zdjęty z Krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Józef z Arymatei poprosił o ciało Jezusa, a po zdjęciu z krzyża złożył je w ramionach Jego Najświętszej Matki. Ból Maryi się odnawia. Najświętsza Maryja Panna jest naszą Matką – nie chcemy i nie możemy zostawić Jej samej.

Podczas niewoli naród polski szukał pociechy u Maryi. Polacy licznie pielgrzymowali do Częstochowy, a Matka pocieszała ich i dodawała otuchy. Z tego zaufania zrodziła się pieśń „Z dawna Polski tyś królową Maryjo”, śpiewana ochoczo w czasie I wojny światowej. „Miej w opiece naród cały niech rozwija się wspaniały, Maryjo!”

Jeśli chcesz być wierny, bądź bardzo Maryjny. Nasza Matka – od Zwiastowania Anielskiego aż do udręki u stóp Krzyża – Jej serce i życie należały tylko do Jezusa. Uciekaj się do Maryi z czułym uczuciem synowskim, a Ona wyjedna ci tę wierność i to poświęcenie, jakich pragniesz. Nie poddawaj się nigdy zniechęceniu. Nie przegrałeś, jak i Chrystus nie przegrał na Krzyżu! Odwagi! Idź dalej pod prąd, chroniony przez Niepokalane i Macierzyńskie Serce Najświętszej Maryi Panny. Święta Maryjo jesteś moją ucieczką i mocą! Spokój, pogoda... Bóg ma niewielu przyjaciół tu, na ziemi. Nie chciej uciekać od świata. Nie unikaj dźwigania trudu, nawet jeśli nieraz dni wydają ci się zbyt długie.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja Czternasta - Pan Jezus złożony w grobie

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Boś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

W ogrodzie, w pobliżu Kalwarii, Józef z Arymatei kazał wykuć dla siebie w skale nowy grób. Ponieważ zaś była wigilia wielkiego święta Paschy żydowskiej, tam składają Jezusa. Potem Józef u wejścia do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Kamień u wejścia do grobu Jezusa miał być bezsprzecznym dowodem, że wszystko się skończyło raz na zawsze, tym bardziej, że Piłat postawił tam także straż.

Polska nie miała już nigdy odzyskać swej niepodległości. - Na przekór wielkim tego świata naród polski trwał w nadziei, że z pomocą Boga nadejdzie upragniona chwila odzyskania niepodległości. I tak też się stało.

Teraz wszystko jest skończone. Dzieło naszego Odkupienia zostało dokonane. Jesteśmy od nowa dziećmi Bożymi, ponieważ Jezus umarł za nas i Jego śmierć nas odkupiła. Powinniśmy przeto iść śladami Chrystusa z gorącym pragnieniem współodkupienia wszystkich dusz. Dać życie za innych. Tylko w ten sposób żyje się życiem Jezusa Chrystusa. Tylko tak można zjednoczyć się z Nim. Myśl najpierw o innych. W ten sposób przejdziesz tę ziemię popełniając co prawda błędy, które są nie do uniknięcia, ale zostawiając po sobie ślad dobra. A kiedy nadejdzie godzina śmierci, a nadejdzie nieubłagane, przyjmiesz ją z radością, jak Chrystus, ponieważ tak jak On, i my zmartwychwstaniemy, aby otrzymać nagrodę Jego Miłości.

Któryś za nas cierpiał rany. Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Zmartwychwstanie

Trzeciego dnia Jezus zmartwychwstał. Przyszedł do Apostołów mimo drzwi zamkniętych.

11 listopada 1918 roku zakończyły się działania militarne I wojny światowej i zawarto zawieszenie broni w Compiègne. W Europie zapanował pokój, Polska zmartwychwstała. Powstało państwo polskie, w którego konstytucję wpisano słowa dziękczynienia Bogu za odzyskany dar wolności. Zmieniono także refren pieśni „Boże coś Polskę” i śpiewano odtąd „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”.

Jezus zmartwychwstał! Nie ma Go już w grobie. Życie odniosło zwycięstwo nad śmiercią. Ukazał się swojej Najświętszej Matce. Ukazał się Marii Magdalenie, którą porwała miłość do Chrystusa. Ukazał się Piotrowi i pozostałym Apostołom. A także tobie i mnie, którzy jesteśmy Jego uczniami ukazał się żywy w postaciach Chleba i Wina. Obyśmy nigdy nie umarli przez grzech. Oby nasze duchowe zmartwychwstanie trwało na wieki.

Boże, rządczo i Boże, Rządczo i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twemu a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszchemogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Zesłij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen